

Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tydzień, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują, wraz z dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 76) kwartałnie 1 mrk., — z „Rolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 77) lub z „Pracą”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 78) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem Leitungspreisliste t 79 kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tydzień 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

Ustawa o zabezpieczeniu na starość.

Z ustawą o zabezpieczeniu jest tak, jak z każdym innym dzielem ludzkiem; ma ona różne braki, które teraz rząd chce usunąć. Ponieważ rzeczą należy do tak zwanej rady związkowej, przeto radzie tej przedłożono już projekt, mający na oku naprawę ustawy, a stąd pojedzie on do parlamentu, gdzie postowie ostatecznie uradzą, co zmienić wypadnie, a co nie.

Przedewszystkiem ma być zaprowadzona ta zmiana, że różne zakłady zabezpieczenia, które są po różnych krajach niemieckich i prowincjach, mają utworzyć wspólną kasę, do której każdy z nich będzie zobowiązany oddać większą połowę majątku, bo $\frac{3}{5}$. Z tego powstanie kasa wspólna, która będzie potem pieniężami wspierała kasy uboczne, które mniej mają dochodu a większe wydatki i które większą ilość robotników-kalek, starych lub chorych muszą utrzymywać.

Dalej chce rząd ustanowić wszędzie miejskie urzędy rentowe, aby większe urzędy nie potrzebowaly zajmować się tym sprawami naraz jak obecnie. Do urzędów miejscowych powoływać będą pracodawców i pracobiorców i ci sądzić będą, komu się renta należy. Tym sposobem ma być zaprowadzony sprawiedliwoły i łatwiejszy wymiar renty, to robotnicy, jako znajomi tych panów sędziów w mieście, łatwo będą mogli o swoje się upomnieć, a sędziowie, jako znający stosunki miejscowe, w wyrokach będą sprawiedliwszymi. Pozostaje jednak zawsze prawo robotnikowi, któryby

czuł się wyrokiem pokrzywdzony, odwołać się do wyższych sądów tego rodzaju, jak np. do rozjemczego sądu obwodowego, a gdyby i ten zawiódł, to o rewizję do urzędu zabezpieczenia rzeszy.

Obok powyższych dwóch najważniejszych zmian mają nastąpić jeszcze takie:

Muszą się zabezpieczyć również urzędnicy prywatni i nauczyciele prywatni i domowi, oraz tacy, co tylko chwilowo idą do pracy u innych, a posiadają własny majątek.

Prawo do renty w razie niezdolności do pracy lub na starość będzie można osiągnąć wcześniej niż dotąd, bo pierwsze, t. j. w razie niezdolności do pracy, po 200 tygodniach wpłacania, drugie po 1200 tygodniach. Czas czekania na rentę tymczasową w razie chwilowej niezdolności do pracy będzie skrócony z 52 na 26 tygodni.

Dalej urzędy zabezpieczenia będą mogły leczyć dłużęcych chorych, których jeszcze wyleczyć można, aby uniknęli kalectwa i aby przywrócić im zdolność do pracy. — Wolno też kalekę przyjąć do osobnych szpitali, które urzęd zabezpieczenia utrzymuje. — Wlepiania znaczków pilnować mają członkowie nowych urzędów miejscowych.

Osobno ustanowiona będzie klasa dla tych, którzy zarabiają więcej niż 1150 m. rocznie, aby później otrzymali wyższą rentę, odpowiadającą do dawniejszych dochodów. Rząd wszystkim, którzy się chcą zabezpieczyć, ułatwi należenie do zabezpieczonych.

Kobiety wychodzące za mąż bez wszelkich korowodów otrzymają połowę składek.

Ponieważ wielu robotników nie wie, że im wolno odwołać się do wyższych instancji, gdy im pierwsza prawa do renty odmówią, prze-

to czas, w którym im wolno odwołać się do wyższych sądów, przedłużono do jednego miesiąca. Wyraźnie też w nowym projekcie zaznaczono, że w razach zatargu co do wpłaty kosztów sądowych ma ponosić urząd, tylko w razach wyjątkowych robotnik.

Osoby, które przez pomyłkę wpłaciły składki i wlepiły znaczki, mają otrzymać natychmiast i bez dalszych trudności pieniądze wpłacone z powrotem.

Jeżeli urząd zabezpieczenia ma dochody znaczniejsze, to powinien ich używać na poprawienie mieszkań dla robotników lub na inne cele, odpowiadające potrzebom robotnika. — Zbyt wielkie kary za przypiski na kartach zabezpieczenia będą znieste.

Przez to, że nie będzie w przeszłości rady nadzorczej, mężów zaufania i komisarza rządowego, cała sprawą ma być uproszczona. Będą też ułatwione dowody dla tych, którzy chcą otrzymać rentę na starość, jakich dotychczas żądano, aby się przekonać, czy zadający rentę był rzeczywiście robotnikiem do zabezpieczenia zobowiązany.

W przyszłości nie pracodawca, lecz pracobiorca (robotnik) zobowiązany będzie do przedłożenia swej karty. — Zostana zaprowadzone także rozmaite gatunki znaczków, t. j. ważne na tydzień i dłuższy czas, przez co zoszczędzi się częstego wlepiania. — Pracobiorcy będą mogli sami sobie znaczki kupować i zadać od pracodawcy zwrotu połowy przynależnej kwoty. — Również jest w projekcie przewidzianem zupełne zwolnienie pracodawcy od wklejania znaczków; ma się to odbywać przez urzędników rentowych w ten sposób, iż należność zostanie ściągnięta, jak to się dzieje obecnie przy niektórych miej-

nie szamotali; jechali milcząc, bo i cóżby krzyk i szarpanie pomogło?

Pasza Mahmud posiadał tuż pod Belgradem wspaniałą siedzibę. Wzniesiony na wzgórzu marmurowy pałac świecił zdala ludziom w oczy, budząc w jednych zazdrość, w drugich grozę, w innych nienawiść. Do pałacu owego przytykała konura wieżyczka, która wznosiła się wyżej nad cały gmach i najsielniejsze uczucia grozy i nienawiści w patrzących na nią wzbużały. Wysoki mur otaczał wilę, nietatywy był do niej przystęp, ale dzisiaj brama, znajdująca się w murze, naścież była otwarta i strażnik, świadomym znać celu wyprawy Arnautów, czuwał przy niej. Zbrojni studzy Mahmuda wpadli bez przeszkody na wielki dziedziniec, posiadali z koni i pchniawszy między siebie pojmanych, skierowali się ku wieżyczce zamkowej.

Objawszy ramieniem córkę, Miłosz szedł bez oporu; mimo to Arnauci potrącali go, bili, wymyślali mu; przytulona do ramienia ojca, Zuzula drżała, nie tyle z trwogi, ile z oburzenia. Soliman ich poprzedzał; szedł z głową zadartą jak tryumfator. Zaprawdę, niewielki tryumf z kupy zbrojnych ludzi pojmać dwie bezbronnych!

Gdy stanęli przy drzwiach, do wnętrza wieżyczki wiodących, Turc wyjął z kajtana wielki klucz, zgrzytnął zamek, drzwi się rozwarły. Soliman skoczył na Arnautów, by się zatrzymali, a sam wszedł do środka, wzywając

Miłosza z córką... Wąskie schody prowadziły jedne w góre, drugie na dół. Soliman wybrał pierwsze. Szli po ciemku, rekomu ścianę majać, dotarli mimo to szczerświe do szczytu. Tu były drugie drzwi zamknięte. Turc otworzył je. Oczom Miłosza i Zuzuli ukazała się izba mała, okrąglą, o jednym wąskim okienku, niby szeroka szpara w ścianie. Promień księżyca, który właśnie wypływał na niebo, wkradłszy się przez to okienko do wnętrza wieżyczki, oświetlił smutną celę, w której, oprócz garści słomy i dzbanu wody, nic więcej nie było.

Tu zostaniesz z córką do jutra. Wielki Mahmud w swej dobroci nieograniczonej raczył dać ci jeszcze tą noc do namysłu, rzekł Soliman. — Spójrz na okno, a zobaczyesz, co was czeka, jeśli jutro, stanawszy przed obliczem potężnego paszy, nie powiesz mu, gdzieś syna ukrył. No, cóż uczyńisz jutro? Vszażte upierać się nie będziesz?

Miłosz nic nie odpowiedział, siadł spokojnie na wiązce siana, przysunął sobie dzban wody i podniósł go do ust; coś paliło go w piersiach, chciał ugasić ten ogień. Odwilżywszy spieczone wargi, skoczył na Zuzule, by stąd obok niego, i oparłszy głowę na jej złotej główce, wpatrzył się zamyślonem okiem w błękitny, przesierające do ponurej, celi przez wąskie okienko. Soliman ciekaw na odpowiedź, ale widać, że jej nie otrzyma, bo więźniowie uparci milczeli, mruczał coagniewnie i oddalił

Z ciężkich dni.

Opowieść osnuta na stosunkach serbskich.

(Ciąg dalszy.)

— Zobaczmy, czy, ujrzał pale, nie zaspiewacie inaczej! — rzekł Soliman, obrócił się ku Arnauciem i sknął na nich.

— Bierzcie ich! — wrzasnął.

Zbrojni Arnauci wpadli do izby. Miłosz i Zuzula nie bronili się, tylko babka rzuciła się naprzeciw zbirom. Studzy Mahmuda odparchnęły, stara zachwiała się i padła bez juku, bez skarci na ziemię...

Bóg ulitował się nad nią: nie widziała, jak związały syna kochanego, jak wnuczki porwali, wyprowadzili z izby oboje i na konia wsadzili; nie słyszała, jak po za oknami rozległy się tentet oddalających się rumaków. Duża jej była już u Boga, wypowiedziała tam sołkolka swego.

Tymczasem Arnauci, prowadzeni przez Solimana, który nocą drogi im torował, pędzili ku Belgradowi. Dzikie ich wrzaski, tentet koni, zbudziły niejednego z sąsiadów. Miłosza, ten i ów wyjrzał okiem lub wybiegł przed dom, ale w nocy, oświetlonej tylko gwiazdami, prócz kupy zbrojnych ludzi niczego nie dojrzał, ani się domyślał, co się stało w Działczynie. Miłosz i Zuzula nie rwali się i

skich kasach chorych. — W poszczególnych wypadkach wpłanie znaczków ma być zastąpione przez podpisy albo też przedłożenie stempla.

To są mniej więcej najważniejsze punkty projektu przez rząd przedłożonego, a przynieść trzeba, że niektóre z nich oznaczają istotnie pewien postęp.

Od komitetu prowincjonalnego stronnictwa centrowego na Śląsku otrzymujemy następujące pismo:

Do katolików Ślązaka i delegatury biskupstwa wrocławskiego!

Katolicy Ślązaka są porówno z współwiercami w calem państwie wielce uszczęśliwieni wspólnalotyśną darowizną Jego Cesarskiej Mości, która caemu światu katolickiemu otwiera teraz wolny przystęp do świętej góry Syonu i miejsca bogosławionego zejścia Matki Bożej. I oni są świadomi wielkiego zadania, które dla nich stąd powstało, i bez wątpienia chętnie się dołoży, by na tem miejscu faski stanął jak najprędzej święty kościół ku czci Najświętszej Maryi P.

Za zgodą Jego Eminencji kardynała kielce-biskupu iżej podpisani, których katolicy Ślązaka z innych względów uznali swymi mężami zaufania, chcąc przyspieszyć przygotowania, utworzyli wydział naczelnego, warując sobie na później dobranie jeszcze innych osób, aby spowodować żywe poparcie pobożnego przedsięwzięcia ze strony katolików diecezji wrocławskiej i jej delegatury. Mają nadzieję, że w tej sprawie, jak we wszystkich innych sprawach katolickich doznają dzielnego poparcia także od swych współpracowników i rodaków, którzy należą do śląskich części arcybiskupstwa gromieckiego i praskiego.

Celem zbierania składek ma być wkrótce wydana do katolików Ślązaka i delegatury biskupstwa wrocławskiego odezwa, która niżej podpisani ułożyć zamierzają. Ponieważ zaś trudna jest rzeczą wybierać ludzi, którychby należało zawiadomić do podpisania takowej, proszę prosić na tej drodze, aby wszyscy, którzy byli gotowi podpisać odezwę, o tem zawiadomili podpisanego radcę Dr. Porscha we Wrocławiu, ul. Świdnicka (Schweidnitzerstrasse) nr. 51 najpóźniej do 15 Grudnia br., podając swój dokładny adres oraz ile można mieć sumę, którejby natychmiast lub w mającym być nieznacznym terminie późniejszym złożyć gotów na ręce jednego z podpisanych lub do wspólnej kaszy, za jaką uznano główną kasę biskupią (Bistumshauptkasse).

Z dniem 15 Grudnia lista podpisujących odezwę zostanie zamknięta.

— Zgrzytnął klucz w zamku. Miłosz i Zuzula pozostały sami.

Miłosz podniósł teraz głowę i pogładził złote włosy dziewczyny.

— Nie boisz się śmierci? — zapytał. — Może jutro umrzesz nam każą...

— I czegoś miałabym się bać? — odparła dziewczynka. — Waszko sam mi mówięs niero: „Chwila cierpienia, a potem wieczne szczęście u Boga!”

Miłosz pochylił się do niej z poczuciem, a potem wstał i podszedł ku oknu; zbliziąc się i Zuzula i spojrzała w dół. Księżyce bladem światłem oblewał ziemie; u stóp wieżycy widać było plac, otoczony murem, w pośrodku tego placu wznosił się rząd palów wbitych w ziemię, ostrzem stercząc ku niebu.

Miłosz pobladł, pochylił głowę ku pieriom, jedną ręką oczy przystronił, drugą na głowę córki poleżał.

— Jaką ja tobie nieszczęśny dole zgotowałem! — szepnął.

Zuzula rękę jego ujęła i do ust ją podniosła.

— Tyś mi niebo zgotował, — rzekła; — pomóżmy się, ojco.

I uklęknął pierwaza, a Miłosz obok niej, zmówili zwykłe wieczorne modlitwy, poczem ukladli się na stonie i niebiainem usnęli.

Zaledwie świat zarumienił niebo, zgrzyt głosów zbudził ich. Miłosz porwał się z pośl.

Rozpoczęte już przez gazety katolickie i osoby zbierające składek należy spokojnie dalej prowadzić. Sumy zebrane należy wedle rozporządzenia Jego Eminencji odsyłać do głównej kasie biskupiej, która już teraz składki przyjmuje.

Wrocław, dnia 24 Listopada 1898.
Hr. Ballestr. Radzca Horn. Adwokat dr. Nicolaus. Ks. dziekan Philipp. Radzca dr. Porsch. Adwokat dr. Stephan.

Co tam słychać w świecie.

Uroczysty wjazd pary cesarskiej z Poczdamu do Berlina zapowiedziany był na Czwartek o godzinie 1 w południe. Cesar pojedzie konno, cesarzowa w powozie, w towarzystwie licznej świty. Na całej drodze aż do zamku załogi berlińskiej, szariottenburskiej, lichterfeldzkiej i szpandawskiej tworzy maja szpaler. Przy bramie brandenburskiej generałowie i admirałowie witać będą cesarza. Po tej ceremonii uda się para cesarska do zamku, gdzie spożyje śniadanie, a następnie do kościoła, w którym odbędzie się koncert na organach. — Nadburmistrz berliński, dowiedział się o postanowieniu cesarskim odbycia wspólnego wjazdu, zwołał magistrat na naradę; wybrano deputacyjną, która w imieniu władz miejskich powita cesarza również przy bramie brandenburskiej.

O nowym projekcie wojskowym rządu niemieckiego podają takie szczegóły: Liczba wojska liniowego w czasie pokoju ma być powiększona o 18770 żołnierza, liczba kont wojskowych o 3739. Liczba ta nie obejmuje jeszcze oficerów, a nie wiadomo też, czy podoficerzy w liczbie te są wliczeni. Jeżeli podoficerzy nie są wliczeni, w takim razie armia niemiecka ma być powiększona okragło o 16000 żołnierza. Tak wygląda odpowiedź Niemiec na zaproszenie Rosji na międzynarodową konferencję rozoローioną się.

Liczba wojska ma być powiększona w piechocie, polnej artylerii i wojsku przy telegrafach, głównie jednak ma być powiększona piechota. Rząd w projekcie swym wychodzi z tego założenia, że tonieważ ludność wzrosła, dla tego w stosunku do przyrostania ludności winna być także powiększona liczba wojska liniowego w czasie pokoju.

Koszt tego powiększenia wojska będą wynosiły 14 do 16 milionów marek rocznie. Od 1872 r. ciągle wzmacniają się koszta i z każdym rokiem wydaje się więcej na wojsko. W 1872 r. wynosiły zwyczajne roczne wydatki na wojsko 250 milionów, a w obecnym roku etatowym wynoszą już 512 milionów marek. Jeżeli nowy projekt wojskowy zostanie przyjęty przez parlament, natenczas w przyszłym roku zwyczajne wydatki na wojsko będą wynosiły 525 miliardów. Rzecz jasna, że

nia, Zuzula powtarzała powoli. Sen uniósł ich dusze do domu: byli przez noc z matką Stefanikiem, ze starszą babką. Podure ściany więzienia przypominały im smutną rzeczywistość, a bardziej jeszcze Soliman, którego ujrzaeli w progu drzwi.

— Pasza Mahmud czeka na ciebie, Miłoszu, — rzekł śledzikim głosem Turek. — Dobry jest myślisz, liczy na pewno, ż mów podziękujesz za łaskę, jaką chcesz ci okazać, gdy syca mu powierzyisz. Co zaś do twojej córki, niech wraca zdrowa do domu, niech spiszy matkę uspokoić, że Mahmud jest dla was przychylne usposobiony i pamięta, że bratem jest twoim. No i cóż, Miłoszu? Co powiesz Mahmudowi?

Serb podniósł spokojne spojrzenie na Turka.

— Mahmudowi odpowiedź dam, — rzekł, prowadząc mnie do niego.

Soliman zagryzł z gniewu wargi.

— Pójdzemy natychmiast, — mrucnął. — A ty, dziewczyno, wracaj do domu; ani chwili nie wolno ci tu dłużej pozostać, — dodał głośniej, zwróciwszy się do Zuzuli.

Dziewczę podniósł biegający wzrok na ojca, ale Miłosz rad był z tego rozkazu.

— Idź w imię Boże, — rzekł; — pytaj ludzi o drogę, a wskażą ci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

im większe będą wydatki na wojsko, temniej pieniędzy pozostanie na cele administracyjne cywilne.

Naczelnik długoletni biura cywilnego cesarza ma podobno wkrótce ustąpić i objąć inny urząd. Jemu to teraz przypisują, że na targ między regentem księstwa Lippe-Detmold a cesarzem przybrał takie rozmury.

Socjalisci byli i są przeciwni tworzeniu cechów rzemieślniczych. Ze jednak teraz na mocy nowego prawa tworzą w Niemczech nowe cechy, przeto socjalisci chcą korzystać ze sposobności i przystępować gromadnie do cechów, by móc w nich rządzić i krzyżować wszystkie te plany, jakie im się nie podobały. W tym tygodniu n. p. w cechu piekarzy berlińskich uczestniczyli do utworzenia wydziału czeladniczego. Socjalisci przybyli na odnośne zebranie z całą swoją potęgą i po zaciętej i długiej walce wyborczej przeprowadzili swoich. Po takim zwycięstwie będą naturalnie socjalści i w innych miastach próbować zdobyć cechy i użyć ich do swoich celów.

Swego czasu, kiedy wyszło nowe prawo giełdowe, berlińscy handlarze zboża usunęli się z giełdy i urządzili sobie osobne prywatne stowarzyszenie, które odbywało posiedzenia gdzieindziej. Z tego powstała wielka wrzawa, a prezydent policyjny berliński zakazał tych zebran. Sprawa przeszła przed sądy, a najwyższy sąd administracyjny w ostatniej instancji zawyrokuwał na niekorzyść handlarzy.

W skutek ostatnich wileńskich zaginęły na morzu kilkadziesiąt mniejszych okrętów, między innymi okręt wraz z 160 ludźmi.

Regencja gdańska i bydgoska wydały, jak wiadomo, rozporządzenia do nauczycieli, aby na każdym kroku, tak publicznie jak w życiu domowem i w kościele, popierali niemczyzne. Pewna gazeta dowiaduje się teraz, że rozporządzenie to pochodzić ma wprost od ministra spraw wewnętrznych, który wydał je do wszystkich władz reprezentacyjnych w okolicach z mieszaną ludnością z poleceniem, aby o tem rozporządzeniu powiadomiono wszystkich nauczycieli i podwładnych urzędników.

We Wilnie, stolicy Litwy, odbyło się w ostatnim czasie odsłonięcie pomnika Mura-wieva, który podczas ostatniego powstania był gubernatorem wileńskim i z taką srogością prześladował Polaków i Litwinów, że zdobył sobie w końcu znamienny, ale niezaszczysty przydomek „wieszatela” i „kata Litwy”. Z odsłonięcia tego największą radość mają

Niemcy. Ich straszny wciąż obawa, aby się Polacy z Rosjanami nie pojednali. Dopóki zaś — tak piszą gazety niemieckie — stawia się w Rosji pomnik, utrwalające pamięć najbardziej rozbójniczych walk polsko-rosyjskich, dopóki cenzura rosyjska pozwala polakożerczym organom publikować głosy, podkopujące spokój społeczny i narodowościowy, bojaźliwi pomiędzy niemieckimi Michel'ami mogą społecznie naciskać sobie szlafryce na uszy”.

Nigdzie pewnie przekupstwo przy wyborach nie jest tak znane jak we Włoszech. Już nikt mówiąc o tej sprawie w samym nawet parlamentie włoskim, ale poprawy zasad nie było żadnej. Teraz chce się znowu zabrać do naprawy stosunków prezes ministrow wloskich, generał Pelloux (czytaj Pelu), i wypracował w tym celu projekt, w którym żąda, aby okręg wyborczy, którego poseł stracił mandat za przekupowanie wyborców podczas wyborów, nie mógł za karę wybierać posła przez 3 lata. Taka sama kara ma spotkać okręg wyborczy, który wybierze posła, skazanego już za polityczne przestępstwo. Projekt ten zostanie niebawem sejmowi włoskiemu przedłożony pod obrady, atoli wątpić należy, czy sejm go przyjmie. Gazety włoskie zauważają też projekt energicznie i nazywają go całkiem niezdarnym na obecne czasy. Wolą więc nadal brodzić w błocie moralnym niż postarać się o drogi proste, choćby na razie były uciążliwe.

Wyspy Filipińskie przechodzą, jak wiadomo, na własność Stanów Zjednoczonych. Krajowcy tamtejsi nie chcą jednak o tem ani słyszeć i mają tylko jedno życzenie: by wyspy tworzyły niezależną republikę. Podobno postanowili nawet aż do ostatniej kropli krwi bronić się przed poddaństwem amerykańskim. Tak to dziwnym zbiegiem Amerykanie natrafiają na zacięty opór właśnie u tych, których

uwolni Kubanca

czytać i pięknych ckich! *

Niedzieli Bożego Grudnia bawy i święto B 25-go G publiczne * publiczne przesytk Narodzen opakowa mianowic przyczyn *

wała w dusz śmi Judzi u 228, Wrach 153. Poz był w ty umarł t

czy się 1 tkowo 58 tu przyp dnia. W wcześnie tnia, Ziel Karnawa nawału v 6-go Sty

sie od 1 przypomni listy rodnych żąd pierwszej dze wyzn należy do stimme del miał že będzie wać w m zatarg mi ma zostać iż pierw dziewany nadburm wygra sp

Gl go złodzi niejakiego dnia włani i skradł z Kiedy go się z rąk Dogniono na policy ulicy Kla cznej kole dżdziela z tylko na nieszczeć

szczono s Złodziej o ke do pie potem na na stole. zli się po jomy Fattnie, dośw Za ukradz Drawi od szkania za już tyle c

Glogówku przygle oraz sposób mi

"uwolnił" od poddaństwa hiszpańskiego, bo i Kubańczycy wcale Amerykanom nie sprzyjają.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 2 Grudnia 1898.

Ojcowie i matki, uczcie dzieci swoje czytać i pisać po polsku, uczcie je naszych pięknych pieśni kościelnych i śpiewek świątecznych!

* W czasie od Poniedziałku po drugiej Niedzieli Adwentu aż do pierwszego święta Bożego Narodzenia czyli od 5-go do 25-go Grudnia są zakazane wszelkie publiczne zabawy i tance. W willę świętą i w pierwsze święto Bożego Narodzenia, a więc dn. 24-go i 25-go Grudnia, są zabronione w ogóle wszelkie publiczne i prywatne zabawy.

* Dyrekcyja pocztowa zwraca się do publiczności z prośbą, aby nie zwlekano z przesyłkami paczek z okazji świąt Bożego Narodzenia. Paczki powinny też być dobrze opakowane i zaopatrzone w dokładne adresy, mianowicie do wielkich miast, co wiele się przyczyni do szybkiej ekspedycji.

* W pierwszej połowie Listopada pano wała w miastach liczących ponad 40 tysięcy dusz śmiertelność następująca: Na 10 tysięcy ludzi umierało w Berlinie 151, w Bytomiu 228, Wrocławiu 185, Gliwicach 155, Zgorzelicach 160, Królewskiej Hucie 340, Lignicy 153, Poznaniu 236. Najzdrowszym miastem był w tym czasie Poczdam, gdzie z 10 tysięcy umarło tylko 94.

* Rok następny 1899-ty zaczyna i kończy się Niedziela, których będzie liczył wyjątkowo 53. Wszystkie cztery Niedziele Adwentu przypadają w Grudniu, ostatnia na 24 Grudnia. Wielkanoc przypada w roku następnym wezenie bardzo, bo już na 2-go i 3-go Kwietnia, Zielone Świątki na 21-go i 22-go Maja. Karnawał będzie ocale 8 dni krótszy od karnawału w roku bieżącym, bo potrwa tylko od 6-go Stycznia do 14-go Lutego.

* Młodzieżom, którzy rodzili się w czasie od 1-go Stycznia do 31-go Grudnia 1879, przypominamy, aby się zawsze zaopatryli w listy rodne i wszelkie potrzebne papiery, których żądają przy zaciąganiu do wojska. W pierwszej połowie Stycznia r. przeszłego właśnie wyznaczą już czas, w którym się zgłaszać należy do wojska (Rekrutirungs-Stammrolle).

* Gliwice. Tutejsza "Oberschl. Volkestimmung" donosi, że nadburmistrz miasta Kreidel miał się w rozmowie prywatnej wyrazić, że będzie jeszcze tylko kilka miesięcy urzęduwać w mieście. Z tegoż wnosić należało, że zatrzymany między nadburmistrzem a burmistrzem ma zostać załatwiony w ten właśnie sposób, iż pierwszy z nich ustąpi. Wyniósł to niespodziewany, bo dotąd zdawało się zawsze, że nadburmistrz ma za sobą władze przełożone i wygra sprawę w sądzie.

* Gliwice. Niebezpiecznego i niepoprawnego złodzieja pochwyciono tych dni w osobie niejakiego Emila Kaczmarska, który za białego dnia włamał się do mieszkania pewnej wdowy i skradł ze szafy znaczną sumę pieniędzy. Kiedy go transportowano na policyjną, wyrwał się z rąk prowadzących i począł co sił uciekać. Dogniono go jednak i zaprowadzono znowu na policyjną, tym razem już związanego. — Na ulicy Klasztornej zderzył się wagon elektrycznej kolejki ulicznej z powozem pewnego posiedziciela z okolicy. Skończyło się wprawdzie tylko na strachu, ale wcale nie trudno było o nieszczęście.

* Prudnik. Bezczelnej kradzieży dopuszczonej się w pomieszkaniu krawca Schmitta. Złodziej otworzył podrobionym kluczem skrzynkę do pieniędzy, zabrał z niej 110 marek, a potem napisał następujący list, który zstał na stole. „Wielce szanowny Panie! Udało mi się porządnie obłożyć. Jestem starym znanym Panu i bywając u Niego niejednokrotnie, doświadczalem rozmaitych dobrodziejstw. Za ukradzione pieniądze niezle sobie pohulam. Drawi od skrzyneczek jako i drzwi od pomieszkania zamknij Pan sam, ponieważ nie mam już tyle czasu.”

* Głogówek. Deputowani miejscy w Głogówku postanowili do miasta przyłączyć przyległe gminy wiejskie Oracze i Winiary oraz część obwodu dóbr głogowskich. W ten sposób miasto liczyłoby 7328 dusz.

* Jarząbkowice (w powiecie pszczyńskim). Pewien parobek ztąd podpadł, by się zemścić na swoim gospodarzu Pisarka, jego chlewy, tak że trzy wieprze zginęły w płomieniach. Wicher przeniósł ogień natychmiast na posiadłość gospodarza Buchty, która również spłonęła doszczętnie; zginęły u niego także 4 świnie.

* Zabrze. Dziewięcioletni chłopczyk pełnej robotnicy w Starem Zabrzu pozostał pełnego dnia znowu sam w domu, bo matka, jak zwykle, wyszła na robote. Przypadkiem zbliżył się zanadto do pieca rozpalonego i w tej chwili zajął się na nim ubranie. Począł natychmiast krzyczeć, atoli choć sąsiad wnet przybiegł i płomienie przytulił, chłopczyk już uległ okropnemu poparzeniu i teraz walczy między życiem a śmiercią.

* Rozbark liczy wedle tegorocznego spisu wraz z dominium rdzbarskim i Nowem Góreckiem 12012 dusz.

* Górné Laziska. Fizyk powiatowy, dr. Broll z Pszczyny, zamkał w Poniedziałek mniejszą szkołę, ponieważ między działy panują w sposób zatrważający szkarlatyna, dyferyza i żarnice; dotąd zaszło już wiele wypadków śmierci.

* Wierk. Jak gdzieindziej, tak i u nas wyrządził wicher wiele szkody. Między innymi zerwał dachy z 5 domów i tylko pomocny szybko przywołanej straży ognowej zawiązać należało, że nie było dalszych następstw. W Bielsowicach wicher zrzucił również dach z domu na ulicę. Dach spadł na dziewczynkę, która przypadkowo w pobliżu stała, dziwnym wypadkiem nie wyrządził jej jednak nic złego.

* Katowica. Królewska dyrekcyja kolejowa wyznaczyła nagrodę w sumie 200 marek na wyjaśnienie zbrodniarza, który dnia 28-go Października w pobliżu Brzegu położył na szynach różne przedmioty, aby spowodować wykolejenie pociągu.

* Brzezinka. Robotnicy kopalni Samuels-glück zastrejkowali, ponieważ nie uwzględniono ich żądania, aby zmieniono sposób wjeżdżania do szybu, bo tak, jak jest obecnie, robotnicy tracą za wiele czasu na czekaniu. Zarząd kopalni nie chciał się w żaden sposób zgodzić na życzenie robotników i groził nawet wydalaniem z pracy wszystkich, którzyby nie ustąpili. Górnicy jednak nie dali się wystraszyć, lecz wszyscy żądali, by ich od pracy uwolniono. Wtedy zaczął się radzca górniczy Heinke układać z robotnikami, lecz osiągnął tylko tyle, iż robotnicy podjęli pracę pod staremi warunkami. — Pochwalić należy stanowczość i świadomość celu, oraz łączność robotników. Łączności i jedności nam potrzeba, a los nasz lepszy i zauważszy będzie.

* Siemianowice. Towarzysz masarski Paweł Kandziora, liczący dopiero lat 18, próbował na podwórzu u siodłaka Stelmacha wystrzelić nabity rewolwer, który nieszczęśliwym sposobem wpadł mu w ręce. Jak to w takich razach bywa, nie obyło się bez nieszczęścia. Rewolwer drgnął mu w ręku i przez to kula, nabityszy innego kierunku, zraniła 6-latek dziewczę w lewe ramię. Lekarz wyjął kulę, ale dziewczę pewnie do końca życia będzie miało pamiątkę.

* Świętochłowice. W hucie „Falva” wezły pewnemu robotnikowi rozpalone żelazne kleszcze przypadkiem w udo i zadały mu ranę głęboszą, na kilka centymetrów głęboką. — Robotnica Magdalena Molli niecicha tych dni oglądając drzewo nie chciała szybko rozpalić, a gdy się drzewo nie chciało szybko rozpalic, rzuciła do piera tutkę z prochem! W tej chwili nastąpił wybuch, a płomień w skutek nacisku powietrza wypadł z pieca i poparzył nierozsądną kobietę po twarzy i rękach.

* Wrocław. Pułk dragonów, rozłożony po załogach w Kluczborku, Namysłowie, Bierutowie, i Oleśnicy, zostanie przeniesiony do Alzacji i Lotaryngii. Jego miejsce zajmie artyleria. — Z dniem 1 Kwietnia 1899 przestaną istnieć wszelkie poszczególne kominiarskie cechy, a utworzony zostanie jeden ogólny z siedzibą w Wrocławiu, do którego wszyscy kominiarze z obowiązkiem należeć muszą.

* Prus Zachodniach. W dniu 13 Października r. b. odbył się w Chyłoni w powiecie puckim wiec wyborczy, na który przybyło także kilku sołtysów. Obecnie, jak pisze „Gazeta Gdańska”, otrzymały każdy z nich zapozew na

teren przed landratem, który po wiecu mocno na sołtysów się oburzał i pytał, czy nie otrzymali pisma podpisane przez ministra, który domaga się od sołtysów, aby tylko po niemiecku mówili. P. landrat zagroził sołtysom, że jeśli nie stawią się na termin, każdy z nich zapłaci 9 marek kary. — W Lubawie skazał sąd ławniczy zegarmistrza p. K. na 15 mk. kary za wystawienie w oknie wystawnem przedmiotów z orzełkami polskimi i napisem: „Boże zbaw Polskę!“ Zasądżony apelował do izby karnej, ale i ta go nie uwolniła od kary; zniżyła ją tylko na 5 marek.

Rozmaistości.

* Przykro prawo. Skutkiem nieszczechliwości dla Włochów bitwy pod Aduą konsekwencie wloskie mają teraz niezwykłe kłopoty. Oto w krwawej tej bitwie poległo 4340 żołnierzy włoskich, urzędownie jednak stwierdzono śmierć tylko 34. Wobec praw obowiązujących poddany włoski, którego śmierci urzędownie nie stwierdzono, uważały jest za umarłego dopiero w 37 lat od chwili zniknięcia. Po tym dopiero terminie wdowa może wyjść powtórnie za męża, a spadkobiercy mają prawo podzielić się spadkiem. Tymczasem konsekwencie obiegane są przez wdowy po poległych, które radebę powtórnie wyjść za męża. W tem położeniu parlament włoski uchwały, iż 4300 żołnierzy, poległych pod Aduą, należy uważać za wykreślonych z listy żyjących w dwa lata od chwili zawarcia pokoju. Prawo to da możliwość pocieszenia się wszystkim „niepocieszonym” wdowom przed upływem okresu 37-letniego, trochę za długiego.

* Praktycznie a tanio. Dwóch sąsiadów miało ciągły zatarg o granicę ogrodu. Jeden drugiego wzywał, aby płot postawił, popiewał kury, robiły nawzajem szkody w ogrodach. Już mieli się udało do sądu, — wtem sąsiad, który najwięcej się upierał, zaczyna stawić płot i to jak najszczelniejszy. Sasiad śmieje się z tego filuternie, a gdy przyjaciel pyta go o przyczynę, odpowiada mu z zadowoleniem: „Oto tak się stało. Co dzień lub drugi powieiałem sąsiadowi kilka jaj i kazalem mu powiedzieć, że to jego kury te jaja znoszą w moim zabudowaniu. To poskutkowało i oto płot gotowy. Zawsze taniej niż prze sąd!

Dodatek nadzwyczajny.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na dzisiejszy ciekawy prospekt sławnych i znanych środków domowych firmy G. Lücka w Kołobrzegu

i prosimy ich, aby takowego zażądały wprost od firmy, gdyby nie miał się do ich rąk dostęp. Lücka środki domowe są od kilku pokoleń wyprobowane. Jako wierni przyjaciele domu winny się one znajdować w każdej rodzinie. Obszerny przepis używania i liczne świadectwa przy każdej flaszce. Jedyny fabrykant C. Lück w Kołobrzegu.

Prawdziwe mają na składzie w Raciborzu: apt. Bourbiela nast. w aptece pod Łabędziem, apt. dr. Greinert, apteka pod Jednorożcem, apt. Ratajski, apteka pod Aniołem; w Wodzach apt. Proskauer; w Niemodlinie apt. Friemel; w Strzelcach: apt. C. i H. Piechulek; w Pawłowicach apt. Wetschky; w Kupach: apt. V. Laube; w Leśnicy apteka; w Pyškowicach apt. R. Pax; w Byczynie apteka; — w Rudach apt. Fleischer; w Kuźni Raciborskiej apteka; w Olesnie apteka pod Orłem.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

Osoba żeńska, nazwiskiem Anastazja Gombik, lat 34, włosy blond, słabowita, odznaczająca się chorowitym wyglądem oddala się z domu, nie powiedziała dokąd. Ktoby co wiedział o jej pobycie, niechaj mnie uwiadomi, a wróć mu koszt. Posiedziciel

Antoni Gombik, Starawieś, p. Raciborzem.

Tanie czeskie pierze!



Od pierza nie płaci się cła.
10 funtów nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 108 funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpuchu, 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch, miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m.; puch 3, 4, 5, 6 m. za 1/2 kilo (1 funt). Wysyka franko za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrocie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Benedykt Sachsel, Klattau 903, Czechy (Böhmen).

Louis Bartenstein,

Rynek 9. — Racibórz, — Rynek 9

Największy skład tego rodzaju w mieście
założony 1856

poleca po nadzwyczaj tanich cenach:

Wstążki jedwabne wszelkich barw i szerokości.

Obsadki do jacek, sukien i zapasek.

Koronki czarne, białe i kolorowe.

Hafity w białych i innych barwach.

Wełny i bawełny do pończoch latowych i zimowych.

Półkoszule, szlipse, parasole i szelki.

Pończochy, skarpetki, koszule i spodnie na lato i zimę.

Poszwy, prześcieradła, kołdry, nakrycia na komody.

Ręczniki, chustki do nosa, obrusy.

Gardyny, dywany, sztofy na chodniki,

jako też wszelkie

artykuły dla krawców i krawczek.

L. Breitbarth, Racibórz,

poleca w wielkim wyborze:
delikatesy, owoce południowe,
towary kolonialne,

konserwy, preserwy,
dzicyzne, ptactwo dzikie i swojskie,
ryby rzeczne i morskie,
franc. i niemieckie koniaki, araki, rumy,

Likiery

w każdej cenie. Wielki wybór
kaw surowych i palonych,
chińskiej i ruskiej herbaty, holenderskie kakao.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje się
jak najstarszniej.

Do nabycia
w drogerach i sklepach towarów kolonialnych i mydla.

Dr. Thompson'a proszek mydlany



jest najlepszym i w użyciu
najlepszym i najwygodniejszym
środkiem do prania

w świecie.

Dokładnie zważać na nazwisko „Dr. Thompson” i na znak ochronny „Labadz.”

Mają na składzie: Otylia Damroth, Jan Klaps, F. Świtawski, Karol Warzecha, Jan Sobawa, A. Pollock, Rob. Stelter, F. Samoje, Jan Kallus, J. Dobrinsky, Herm. Wachner, Konstanty Schmieszek, Paweł Becker, Aug. Psotty nast., Emil Piszczyk, Jul. Schmieszek, Franc. Reichel, Józef Kachel, B. Sokol, Józef Schindler, Paweł Ackermann, Paweł Gollasch.

Konfekt na drzewo

znakomity, włącz. kiste, ok. 240 wielkich lub 440 małych kawałków zawierających, 2,50 m. za zaliczkę. Friedr. Mietzsch, Dresden A. 4.

nie zapominaj Maryi, Królowej twojej świętej!

i złożyć ofiarę na wybudowanie świątyni ku Jej czci we wschodnio-oludniowej części Berlina. Zechcicie zważyć, że 15000 katolików, pomiędzy nimi do 5000 rodaków waszych, nie mają domu Bożego i w wielkiej swej biedzie biegają o twoją pomoc. Dotąd zapłaciliśmy dopiero 10 tysięcy tony za plecabyty, a skąd tu wziąć pieniądze do budowy, jeśli nie przysięgasz z pomocą. Proszę i zaklinam cię więc na moje Matki i Królowej twojej świętej, przyślij czerwioną predeskę, wielki czy mały datkę na wybudowanie kościoła Panu Maryi i przyjmij już naprzód: Serdeczne Bóg dojajać!

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Maryi,
Berlin S.O., Wrangelstr. 84.

Udostępnione drukarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Dzierżawa hotelu.

Od 1 Stycznia 1899 r. jest do wydzielenia w Inowrocławiu hotel „Basta” z restauracją. Hotel położony jest w najożywiejszej części miasta, obejmuje 21 pokoi gościnnych, wielką restaurację z kompletem i zupełnie nowym urządzeniem. Kaucja konieczna. Bliszzych objaśnień udziela

J. Jagodziński,
handel win i t. d.
w Inowrocławiu (Inowratław.)

Juz wyszedł z druku

Kalendärz „Katolika”

z kalendarzem kieszonkowym

n a r o k 1899

zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaistości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pozytyczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika” są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadaniem 10 m. przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA”
w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedażą kalendarza „Katolika”, którym udzielamy stosowny rabat.

Świętej Elżbiecie

Turyngskiej, którą czczą miliony, a której imię setki tysięcy kobiet i dziewczyn noszą, ma być poświęcona kaplica, która ma być wybudowana w Königswusterhausen, cztery mile tużąd, by zapobiedz niedostatkowi kościołemu tamtejszych katolików i okolicy; wszystkie dzieci katolickie onej okolicy cierpią na brak szkoły katolickiej. Miły Czytelniku i mita Czytelniczko! Czy nie chciałbyście pomóż Waszym współwiercom, aby jak najprędzej dostali kościółek i szkołę? Bóg Wam za to zapłaci!

Wilhelm Frank, proboszcz przy kościele św. Piusa Berlin, Pallisadenstr. 73.

Pończoszniczki

jako też

młode dziewczyny

chcące się wyuczyć m-

a-s-y-n-o-w-e-g-o pończosznic-

ciwa znajdują trwałe do-

bre zajęcie w fabryce poń-

czoch na ulicy Opawskiej

53. Objaśnienia udzieli J.

Hacker.

Ważne dla Szewców!

Skład skór

Maur. Tichauera

Racibórz, ul. Odrzańska 21a
naprzeciw hotelu Brücka,

poleca swój bogato zaopatrzony skład wszelkich wyrobów ze skóry i artykułów dla szewców po najtańszych

cenach.

Zdatnych a pil-

nych koszykarzy

do robienia koszy

przez całą zimę

przyjmie natych-

miast

Gonsior

w Rudyszwałdzie.

Listy chrzestne

z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do naj-

ozdobniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich”
Racibórz, ul. Panińska 13

Nowiny R
s dodatkiem
preisliste t 77
Leitungspreisli
1 m. 40 fen.,
Nowin Racib

Przeciw

Widoczny
tysmu wydał
Dortmundzie
min policyjny
skich, zatrudni
nadrensko-wes
W uszadnie
skutkiem wiel
czy w nade
wegla zwięks
robotników g
zykiem zmie
tak mało umi
ni zrozumieć
znowu rozum
też tamany
ja jednak cz
między nim
wydawanych
kopalni! Sta
pieczętnie
zależy często
stwo wielkiej
lak, nie umie
zrozumieć ist
dem, popie
istniejących p
setek ludzi.
tego prawa a
górniczej d
także ogranic
cich o tyle, m
czeństwo, mo
mości języka
data następuj
gólne paragra

Opowieść

Zuzula v
— Idź
widocznie ch
ty jeszcze na
skoro chce, k

Zuzula p
reće, do ust

— Po de
ikauje, i ode
postąpiła pie
dniatec, brau
raył, i poszła
gradu.

Ciasno b
ludzi: Turk
pałów i kupci
Ten i ów sp
i smutna jej
dai, nikt wa
zaczepić. Da
rozglądarki
które wy
na chodnikac